

ks. Robert Kantor*

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Małżeństwo kanoniczne jako budowanie wspólnoty rodzinnej na dobre i na złe do końca życia. Sądowa perspektywa wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa

Papież Benedykt XVI podczas spotkania z rodzinami całego świata w Walencji powiedział: „Kościół uczy nas, że aby czynić postępy na drodze ludzkiego dojrzewania, trzeba szanować i chronić tę cudowną rzeczywistość, jaką jest nierozzerwalne małżeństwo mężczyzny i kobiety, które daje ponadto początek rodzinie. Dlatego uznanie i wspomaganie tej instytucji jest jedną z najcenniejszych przysług, jakie można dziś oddać sprawie wspólnego dobra i autentycznego rozwoju ludzi i społeczeństw, a zarazem najlepszą gwarancją godności, równości i prawdziwej wolności wszystkich ludzi”¹.

Małżeństwo i rodzina są wciąż fundamentem naszej cywilizacji – to rzeczywistość uniwersalna i zarazem najbliższa każdemu człowiekowi. W niej rodzi się człowiek, w niej też uczestniczy w całym procesie jego wychowania i socjalizacji. Fundamentalnym elementem rodziny jako instytucji jest jej trwałość. Małżeństwo, które z natury jest związkiem trwałym, funkcjonuje

* KS. ROBERT KANTOR – doktor habilitowany nauk prawnych, absolwent Uniwersytetu Navarry w Pampelunie (Hiszpania), sędzia audytor w Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie oraz obrońca węzła małżeńskiego w Sądzie Biskupim w Rzeszowie, wykładowca prawa kanonicznego i wyznaniowego na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, autor wielu publikacji m.in. z dziedziny prawa małżeńskiego.

¹ Benedykt XVI, *Rodzice, bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości. Homilia podczas Mszy św. na zakończenie V Światowego Spotkania Rodzin w Walencji*, „L'Osservatore Romano” 9–10 (2006), s. 17–18.

wedle określonych norm i zasad społecznych. Dziś coraz bardziej kwestionuje się małżeństwo zawierane na dobre i na złe, do końca życia. Sprzyja temu szerząca się mentalność rozwodowa.

Obserwacja życia rodzinnego domaga się przyznania każdemu małżeństwu przymiotu trwałości. Małżeństwo ze swej natury jest skierowane nie tylko na zrodzenie, ale i na wychowanie potomstwa. Tego pierwszorzędnego celu rodzice nie zrealizują, jeśli nie założymy, że małżeństwo będzie trwałe. Nie wystarczy zrodzić potomstwo, ale należy je także wychować tak, by było zdolne do pełnowartościowego życia w społeczeństwie. Trudno, by zadanie to zostało wykonane w krótkim czasie albo przez jednego tylko małżonka. Zatem świadome rozrywanie jedności małżeńskiej jest wyrazem braku odpowiedzialności rodzicielskiej. Rozbicie małżeństw negatywnie wpływa na ogólny stan moralny społeczeństwa. Braki w wychowaniu jako nieuchronne następstwo rozejścia się rodziców obniżają poziom moralny dzieci. Ze statystyk wynika, iż znaczny procent dzieci uwikłanych w przestępstwa wywodzi się z rodzin rozbitych. Przykład rozwodzających się rodziców nie sprzyja wyrabianiu u nieletnich właściwego pojęcia o istocie małżeństwa i rodziny, co z kolei wpływa na dewaluację instytucji małżeństwa, które jest podstawową komórką społeczną. Dzisiejszy kryzys małżeństwa i rodziny, „atak” na nierozzerwalność małżeństwa w dużej mierze zawdzięczamy łatwemu uzyskiwaniu rozwodów. Im więcej rozwodów, tym trudniej jest mówić o ideałach małżeństwa i rodziny².

Celem poniższego przedłożenia będzie ukazanie konkretnych przypadków z praktyki sądowej (jurysprudencji Roty Rzymskiej, Roty Hiszpańskiej oraz partykularnej – pochodzącej z zagranicznych i polskich trybunałów kościelnych) ukazujących „prześiąknięcie” młodych ludzi mentalnością, która nie sprzyja budowaniu wspólnoty rodzinnej na dobre i na złe, aż do śmierci, przez co pozytywnym aktem woli wyklucza nierozzerwalność tej wspólnoty. Artykuł pomija podstawy biblijne nierozzerwalności małżeństwa oraz dokładną analizę nauczania Magisterium Kościoła w tej kwestii, gdyż ist-

² R. Kantor, *Nierozzerwalność wspólnoty małżeńskiej szansą dla rodziny XXI w.*, w: *Małżeństwo i rodzina wciąż fundamentem nowej cywilizacji. Refleksja na kanwie dokumentu Konferencji Episkopatu Polski pt. „Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie”*, red. R. Kantor, M. Kluz, Tarnów 2011, s. 39–40. Por. także: *Małżeństwo i rodzina w kontekście współczesnych wyzwań*, red. R. Kantor, M. Kluz, J. Młyński, Tarnów 2012.

niej wiele opracowań podejmujących to zagadnienie³. Zgodnie z podtytułem opracowanie skupi się na kościelnej praktyce sądowej, która może dostarczyć wielu konkretnych kazusów i skłonić do interdyscyplinarnej refleksji nad obroną nierozzerwalnego charakteru małżeństwa.

1. Na czym polega kanoniczne wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa?

Małżeństwo sakramentalne jest czymś więcej niż czysto ludzką umową i przyrzeczeniem wzajemnej miłości. Raz dane słowo zobowiązuje do wierności złożonej obietnicy. Trwałości małżeństwa wymaga sama natura miłości. Niepoważnie brzmiałyby słowa przysięgi tylko czasowej miłości i wierności, np.: „Ślubuję ci miłość aż do momentu, gdy mi się znudzisz” albo: „Ślubuję ci miłość aż do chwili, kiedy poznam kogoś miłszego, przystojniejszego od ciebie” czy: „Będę z tobą, dopóki będziesz w stanie zabezpieczyć mi dobre warunki materialne” itd. Bóg wymaga od człowieka miłości trwałej, biorącej odpowiedzialność za drugiego człowieka. Nieporozumieniem byłyby małżeństwa czasowe, „na próbę”, by się przekonać, czy druga osoba mi odpowiada, by spędzić z nią większą część swojego życia. Trwałości i nierozzerwalności małżeństwa wymaga także dobro dziecka. Potrzebuje ono rodziców i rodziny, w której panuje atmosfera jedności, opartej na miłości i wzajemnym poszanowaniu godności człowieka.

W Kodeksie Jana Pawła II czytamy, iż „istotnymi przymiotami małżeństwa są jedność i nierozzerwalność, które w małżeństwie chrześcijańskim na-

³ Można skonsultować m.in.: W. Góralski, *Absolutna nierozzerwalność małżeństwa zawartego i dopełnionego w przemówieniu papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 21 stycznia 2000 r.*, „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” 10 (2000) 1, s. 33–38; W. Góralski, *Małżeństwo – wspólnotą całego życia mężczyzny i kobiety*, „Jus Matrimoniale” 1 (1990), s. 7–19; W. Góralski, *Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa*, „Jus Matrimoniale” 2 (1991), s. 41–58; G. Lo Castro, *Indisolubilidad del matrimonio*, w: *Diccionario General del Derecho Canónico*, ed. J. Ota-duy, A. Viana, J. Sedano, vol. IV, Pamplona 2012, s. 543–551; W. Góralski, *Matrimonio, diritto e giustizia*, Milano 2003; R. Reinhard, W. Jedin, *Ehe- Sakrament in der Kirche des Herrn*, Berlin 1971; K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Warszawa 1994; K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina według Biblii*, Katowice 1981; B. Sitek, *Nierozzerwalność małżeństwa w nauczaniu Ojców Kościoła*, „Prawo Kanoniczne” 33 (1990) 3–4, s. 147–160; H. Stawniak, *Jedność i nierozzerwalność małżeństwa*, „Prawo Kanoniczne” 34 (1991) 1–2, s. 103–120.

bierają szczególnej mocy z racji sakramentu⁴. Zatem nierozzerwalność małżeństwa polega na tym, że związku małżeńskiego nie można zawrzeć na jakiś określony tylko czas, ale dozgonnie, czyli do końca życia jednej ze stron. Stąd mówimy, że węzeł małżeński jest dozgonny. Takiemu rozumieniu nierozzerwalności małżeństwa sprzeciwia się rozwód⁵. Kanon 1101 § 2 KPK stanowi, iż nieważnie zawierają małżeństwo strony, z których jedna albo obydwie pozytywnym aktem woli wykluczają samo małżeństwo lub jakiś istotny element małżeństwa, albo jakiś istotny jego przymiot⁶.

Z kolei *Katechizm Kościoła katolickiego* stwierdza, że „zgoda, przez którą małżonkowie oddają się sobie i przyjmują wzajemnie, zostaje przypieczętowana przez samego Boga. Z ich przymierza powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa. Przymierze małżonków zostaje włączone w przymierze Boga z ludźmi: Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą. Węzeł małżeński został więc ustanowiony przez samego Boga, tak że zawarte i dopełnione małżeństwo osób ochrzczonych nie może być nigdy rozwiązane. Węzeł wynikający z wolnego, ludzkiego aktu małżonków i z dopełnienia małżeństwa jest odtąd rzeczywistością nieodwołalną i daje początek przymierzu zagwarantowanemu wiernością Boga. Kościół nie ma takiej władzy, by wypowiadać się przeciw postanowieniu mądrości Bożej⁷”.

⁴ Kodeks prawa kanonicznego [dalej: KPK], kan. 1056. W kan. 1141 czytamy: „Małżeństwo zawarte i dopełnione nie może być rozwiązane żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci”.

⁵ *Katechizm Kościoła katolickiego* [dalej: KKK] zdecydowanie potępia instytucję rozwodów. 2384: „Rozwód jest poważnym wykroczeniem przeciw prawu naturalnemu. Zmierza do zerwania dobrowolnie zawartej przez małżonków umowy, by żyć razem aż do śmierci. Rozwód znieważa przymierze zbawcze, którego znakiem jest małżeństwo sakramentalne. Fakt zawarcia nowego związku, choćby był uznany przez prawo cywilne, powiększa jeszcze bardziej ciężar rozbicia; stawia bowiem współmałżonka żyjącego w nowym związku w sytuacji publicznego i trwałego cudzołóstwa”. KKK 2385: „Niemoralny charakter rozwodu wynika z nieporządku, jaki wprowadza on w komórkę rodzinną i w społeczeństwo. Nieporządek ten pociąga za sobą poważne szkody: dla porzuconego współmałżonka, dla dzieci, które doznały wstrząsu z powodu rozejścia się rodziców, często starających się pozyskać ich względy, oraz z uwagi na zły przykład, który czyni z niego prawdziwą plagę społeczną”.

⁶ Św. Tomasz z Akwinu zauważa, że małżeństwo może istnieć, jeśli *de facto* brak w nim wiary albo potomstwa, ponieważ istnienie rzeczy nie zależy od korzystania z niej, natomiast nigdy nie istnieje bez nierozzerwalności: „Matrimonium haberi potest si de facto inveniatur sine fide et sine prole, quia esse rei non pendet ab eius usu, sed numquam existit sine inseparabilitate”. S. Thomas, *Summa Theologiae* III Suppl. qu. 49, art. 3.

⁷ KKK 1639–1640.

Wielkiej wartości nierozzerwalnego małżeństwa Jan Paweł II dał wyraz w swoich przemówieniach m.in. do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej. Stwierdził, że traktowanie nierozzerwalności małżeńskiej nie jako normy prawa naturalnego, ale tylko jako zwykłego ideału pozbawia sensu jednoznaczne stwierdzenie Jezusa Chrystusa, który całkowicie odrzucił rozwód. „Małżeństwo jest nierozzerwalne: ten przymiot wyraża jeden z wymiarów jego obiektywnego istnienia, a nie jakiś fakt czysto subiektywny. W konsekwencji dobro nierozzerwalności jest dobrem samego małżeństwa; niezrozumienie zaś jego nierozzerwalnego charakteru jest niezrozumieniem istoty małżeństwa. Z tego wynika, że «ciążar» nierozzerwalności i ograniczenia, które się z nią wiążą dla ludzkiej wolności, nie są niczym innym, jak odwrotną stroną medalu – by się tak wyrazić – w odniesieniu do dobra i możliwości wpisanych w instytucję małżeństwa jako taką. W tej perspektywie nie ma sensu mówić o «narzucaniu» przez prawo ludzkie, ponieważ ono musi odzwierciedlać i chronić prawo naturalne i Boże, które jest zawsze wyzwalającą prawdą”⁸.

Swą troskę o zdrowe małżeństwo i rodzinę papież Jan Paweł II wraził także w Liście do Rodzin. Analizując w nim treść przysięgi małżeńskiej, stwierdza, iż wyraża ona dobro wspólne małżonków, wśród których znajduje się także nierozzerwalność węzła małżeńskiego. „Przysięga małżeńska określa, a zarazem ustanawia to, co jest dobrem wspólnym małżeństwa i rodziny. «Biorę ciebie... za żonę – za męża – i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci». Małżeństwo jest szczególną komunią osób. Rodzina – na gruncie tej komunii – ma stawać się wspólnotą osób. Nowożeńcy podejmują to zadanie wobec Boga i Kościoła, o czym przypomina im celebrans w chwili składania przysięgi małżeńskiej. Świadcami tej sakramentalnej przysięgi są wszyscy obecni przy ślubie. W nich obecny jest poniekąd cały Kościół, całe społeczeństwo, w którym określona rodzina zaczyna istnieć. Słowa przysięgi małżeńskiej orzekają o tym, co stanowi wspólne dobro – naprzód małżeństwa, z kolei zaś rodziny. Dobrem wspólnym małżonków jest miłość, wierność i uczciwość małżeńska oraz trwałość ich związku «aż do śmierci». To dobro obojga jest równocześnie dobrem każdego z nich. Ma z kolei stać się dobrem ich dzieci. Należy do istoty dobra wspólnego, że łącząc poszczególnych ludzi, stanowi zarazem prawdziwe do-

⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej z 28 stycznia 2002 r.*, „L'Osservatore Romano” (2002), s. 34, 4.

bro każdego. [...] Dodatkowe pytanie o potomstwo i wychowanie pozostaje w ścisłej łączności ze ślubowaniem miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej oraz dożgonności ich związku”⁹.

O nierozzerwalności małżeństwa Jan Paweł II wytrwale przypomina jeszcze w wielu innych dokumentach, m.in. *Ecclesia in Africa*¹⁰, *Mulieris dignitatem*¹¹ czy *Dives in misericordia*¹².

⁹ Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, 10.

¹⁰ „Wzajemna miłość ochrzczonych małżonków objawia Miłość Chrystusa i Kościoła. Jako znak Miłości Chrystusa Małżeństwo jest sakramentem Nowego Przymierza: «Małżonkowie są zatem stałym przypomnieniem dla Kościoła tego, co dokonało się na Krzyżu; wzajemnie dla siebie i dla dzieci są świadkami zbawienia, którego uczestnikami stali się poprzez sakrament. Małżeństwo, podobnie jak każdy sakrament, jest pamiątką, uobecnieniem i prorocstwem tego zbawczego dzieła». Jest ono więc pewnym stanem życia, drogą chrześcijańskiej świętości, powołaniem, które powinno prowadzić do chwalebego zmartwychwstania i do Królestwa, gdzie «nie będą się ani żenić ani za mąż wychodzić» (Mt 22, 30). Dlatego małżeństwo” Jan Paweł II, adhort. apost. *Ecclesia in Africa*, 83.

¹¹ „Ten, który tak mówił i tak postępował, dawał poznać, że «tajemnice królestwa» znane Mu są do końca. On też «wiedział, co w człowieku się kryje» (J 2, 25), w jego wnętrzu, w jego «sercu». Był świadkiem odwiecznego zamysłu Boga w stosunku do człowieka, którego Bóg stworzył na swój obraz i podobieństwo, jako mężczyznę i kobietę. Był też do głębi świadom następstw grzechu, owej «tajemnicy nieprawości», która działała w sercach ludzkich jako gorzki owoc zaćmienia tego Bożego obrazu. Jakże bardzo znamienne jest, że w kluczowej rozmowie o małżeństwie i jego nierozzerwalności – Jezus, wobec swoich rozmówców, którzy byli urzędowymi znawcami Prawa, «uczonymi w Piśmie», odwołuje się do «początku». Przedstawiony problem dotyczy «męskiego» prawa, by «oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu» (Mt 19, 3), a więc zarazem prawa kobiety, jej właściwej pozycji w małżeństwie, jej godności. Rozmówcy uważają, iż mają za sobą obojętne w Izraelu ustawodawstwo Mojżeszowe: «Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją» (Mt 19, 7). Jezus odpowiada: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było» (Mt 19, 8). Jezus odwołuje się do «początku», do stworzenia człowieka mężczyzną i kobietą oraz do tego ustanowienia Bożego, które czerpie swą podstawę stąd, że oboje zostali stworzeni «na obraz i podobieństwo Boga». Dlatego kiedy mężczyzna «opuszcza ojca i matkę», łącząc się ze swą żoną tak, że oboje stają się «jednym ciałem», pozostaje w mocy prawo, które od Boga samego pochodzi: «co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela» (Mt 19, 6)”. Jan Paweł II, list *Mulieris dignitatem*, 12.

¹² „Mając przed oczyma obraz pokolenia, do którego należymy, Kościół podziela niepokój tylu współczesnych ludzi. Musi poza tym niepokoić upadek wielu podstawowych wartości, które stanowią niewątpliwie dobro nie tylko chrześcijańskiej, ale po prostu ludzkiej moralności, kultury moralnej – takich, jak poszanowanie dla życia ludzkiego, i to już od chwili poczęcia, poszanowanie dla małżeństwa w jego jedności nierozzerwalnej, dla stałości rodziny. Permissywizm moralny godzi przede wszystkim w tę najczulszą dziedzinę życia i współżycia ludzi. W parze z tym idzie kryzys prawdy w stosunkach międzyludzkich, brak odpowiedzialności za słowo, czysto utilitarny stosunek do człowieka, ztrata poczucia prawdziwego dobra wspólnego i łańcuch, z jaką ulega ono alienacji. Wreszcie desakralizacja, która często przeradza się w «dehumanizację». Człowiek i społeczeństwo, dla którego nic już nie jest «święte» – wbrew wszelkim pozorom – ulega moralnej dekadencji”. Jan Paweł II, enc. *Dives in misericordia*, 12.

Ciężar dowodzenia z tytułu wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa spoczywa na tym, kto twierdzi, że miała miejsce symulacja zgody małżeńskiej¹³. Dowodzenie w sprawach symulacyjnych nie jest łatwe, gdyż chodzi tu o akt wewnętrzny domniemanego symulanta. Przyjętymi powszechnie dowodami na rzecz wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa są zeznania symulującego (sądowe i pozasądowe), poważna i proporcjonalna przyczyna symulacji oraz okoliczności (przedślubne, towarzyszące zawieraniu małżeństwa i poślubne)¹⁴.

Zdaniem prof. Wojciecha Góralskiego przyczyny wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa mogą być wielorakie. Mogą pochodzić od wątpliwości samego nupturienta co do przymiotów osobowych przyszłego współmałżonka, a tym samym co do szczęśliwego życia wspólnego. Symulacja może mieć także swoje źródło w przyczynach zewnętrznych, gdy np. ktoś nie chce zawierać małżeństwa, lecz godzi się na nie, ponieważ nie chce sprzeciwić się woli rodziców, pragnie polepszyć swoją sytuację materialną, zachować dobrą opinię w sytuacji ciąży przedmałżeńskiej. Przyczyna *exclusio boni sacramenti* może pochodzić z samej niewłaściwej intencji symulanta, który będąc przekonany o rozwiązywalności węzła małżeńskiego, nie zamierza w żaden sposób wiązać się nierozzerwalnym węzłem małżeńskim. Ta niewłaściwa intencja może mieć swoje źródło w odrzuceniu nauki Kościoła na temat małżeństwa czy w upodobaniu do życia hedonistycznego lub pozbawionego zasad moralnych¹⁵. Symulacja częściowa zgody małżeńskiej w postaci wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa pozostaje jednym z częściej występujących tytułów nieważności małżeństwa w procesach małżeńskich.

Z kolei prof. Jan Krajczyński jako przyczynę wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa wymienia także migrację zewnętrzną Polaków. Pośród wielorakich czynników psychologicznych i społecznych, które w istotny sposób mogą wpłynąć na rozluźnienie, a w konsekwencji na faktyczne ustanie relacji małżeńskiej emigrantów, i z którymi powinny liczyć się osoby podejmujące decyzję o opuszczeniu kraju, należy wymienić następujące: długotrwała rozłąka fizyczna stron i rozluźnienie dotychczasowych więzów międzyoso-

¹³ Por. KPK, kan. 1526, 2.

¹⁴ Por. W. Góralski, *Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa w świetle najnowszego orzecznictwa Roty Rzymskiej*, w: W. Góralski, *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007, s. 417.

¹⁵ W. Góralski, *Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa w świetle najnowszego orzecznictwa...*, dz. cyt., s. 420–421.

bowych; poczucie wyobcowania, osamotnienia i oddalenia; problemy adaptacyjne małżonków, którzy znaleźli się w nowej sytuacji życiowej; kłopoty z wzajemnym zrozumieniem się stron; styl życia nowego środowiska najczęściej różny od tego charakterystycznego dla miejsca pochodzenia; znaczny stopień przyzwolenia społecznego na akty niewierności małżeńskiej¹⁶.

Nierozerwalność małżeństwa nie jest dla małżonków zrządzeniem losu, karą czy problemem. Wręcz przeciwnie, stanowi dla męża i żony istotną wartość, autentyczne dobro, prawdę, która wyzwala, i ważny czynnik, który inspirowa ich do wzajemnej troski o permanentny rozwój tej więzi, jaką ukonstytuowali przez świadomy i dobrowolny akt zgody małżeńskiej¹⁷. W celu zobrazowania problematyki *exlusio boni sacramenti* poniżej zostaną przedstawione konkretne przypadki z jursprudencji kościelnej.

2. Orzeczenia z Roty Rzymskiej oraz Sądu Metropolitalnego w Madrycie

W materii wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa na uwagę zasługuje wyrok Roty Rzymskiej *coram* (dalej: c.) De Lanversin z 5 października 1994 roku. Stronami w sprawie byli Sergiusz i Aurora Teresa, którzy po blisko pięcioletniej znajomości zawarli małżeństwo w Rzymie. Ze związku przyszło na świat jedno dziecko. Małżeństwo z wieloma trudnościami przetrwało 14 lat. Sergiusz bardzo często opuszczał dom z powodu, jak twierdził, wykonywanej pracy. Sergiusz, jak zeznał on sam, pozwana oraz świadkowie w sprawie, był przeniknięty do głębi ideami i hasłami ruchów studenckich i w ogóle młodzieżowych, których był czynnym uczestnikiem. Cechą zaś znamioną tych ruchów było kontestowanie instytucji i obyczajów, zwłaszcza w odniesieniu do rodziny i małżeństwa – tak religijnego, jak i świeckiego – a także odrzucenie wszelkich autorytetów. Młodzież, jak zauważa De Lanversin (*ponens*), zaczęła za wszelką cenę dążyć do zerwania więzi z przeszłością, tradycją i historią, sądząc, że liczy się jedynie teraźniejszość w stylu zaproponowanym przez własne doświadczenie. Z uwagi na ciągłą zmienność życia codziennego

¹⁶ J. Krajczyński, *Zasada nierozzerwalności małżeństwa a migracja zewnętrzna Polaków*, „Jus Matrimoniale” 15 (2010), s. 107.

¹⁷ J. Krajczyński, *Zasada nierozzerwalności małżeństwa...*, art. cyt., s. 99.

kwestionowano możliwość i zasadność podejmowania jakichkolwiek stałych obowiązków przez tego, kto rozwija swą aktywność, poruszając się wyłącznie w tym, co „teraźniejsze”. Powód, jak i jemu podobni, hołdował przejściu od modelu rodziny autorytatywno-stabilnej, opartej na *sacrum*, do modelu osobowo-indywidualistyczno-świeckiego. Powód miał na uwadze przede wszystkim osobistą szczęśliwość, hołdując koncepcji miłości zmysłowo-emojonalnej oraz idei integracji psychospołecznej. Występujący jako świadkowie w procesie koledzy Sergiusza stwierdzili, że pozostając pod wpływem ruchów studenckich i plasując się po lewej stronie sceny politycznej ówczesnej Italii, uważali, tak jak powód, relacje dwojga osób za eksperyment, który należało zweryfikować. Gdy chodzi o okoliczności z okresu przedślubnego, na wykluczenie przez powoda nierozzerwalności małżeństwa wskazywały inne wydarzenia: podczas wieloletniej znajomości z pozwaną powód utrzymywał bliższe kontakty także z kobietą z Turynu, u której dwa lub trzy razy mieszkał przez dłuższy czas, pozostawiając Aurorę Teresę. Kilka miesięcy przed ślubem stron wprowadzono we Włoszech instytucję rozwodów, co uspokoiło powoda. Poza tym samotność powoda po śmierci jego matki i konieczność zaradzenia podstawowym potrzebom życiowym (brak bliskich krewnych) ostatecznie zdecydowały o jego decyzji o ślubie z pozwaną¹⁸.

Z problemem wykluczenia nierozzerwalności mamy do czynienia także w wyroku Trybunału Nuncjatury Apostolskiej w Hiszpanii (Roty Hiszpańskiej) c. Ponce Gallén. Narzeczeństwo stron trwało pięć lat. W tym okresie miała miejsce przerwa trwająca 3–4 miesiące, ponieważ kobieta nie czuła się prawdziwie zakochana, miała dużo wątpliwości odnośnie do swojego przyszłego małżeństwa z pozwanym. Obawy kobiety wynikały z doświadczenia separacji i rozwodu jej rodziców. Te wydarzenia doprowadziły ją do trwałego wewnętrznego przekonania, że tym, co najważniejsze w małżeństwie, jest wzajemne zrozumienie małżonków. Brak tego zrozumienia oznacza, że wszystko się skończyło i każdy z małżonków może odejść w swoją stronę. Zdaniem powódki należy tak uczynić, ponieważ nie można niszczyć się wzajemnie, tak jak robili to jej rodzice. Decyzję swoich rodziców o rozwodzie oceniła jako słuszną. Identyfikując się w jej związku, ponieważ wiedzioma wewnętrznym przekonaniem, postąpiła ze swoim małżeństwem tak, jak

¹⁸ Trybunał Roty Rzymskiej, wyrok c. De Lanversin z 5 października 1994 r., „Jus Matrimoniale” 3 (1998), s. 199–206.

wcześniej uczynili to jej rodzice. Wydarzyło się tak, ponieważ powódka myślała, że jeśli wszystko ułoży się dobrze, będzie trwała w małżeństwie, a kiedy wzajemna relacja stanie się nie do zniesienia, poprzez rozwód rozwiąże całą sytuację i w ten sposób odzyska wolność. Przed zawarciem małżeństwa strony sporządziły intercyzę małżeńską, aby nie mieć problemów w przypadku ewentualnego rozwodu. Świadkowie potwierdzają mentalność rozwodową powódki, ponieważ kiedy tylko wynikał temat małżeństwa, ona wyjawiała swoje poglądy, według których trwa ono tak długo, dopóki trwa miłość i szczęśliwe pożycie. Rozwód następuje wtedy, gdy wspólne pożycie staje się niemożliwe i niszczy obie strony. Dla powódki istotą małżeństwa było wspólne mieszkanie do momentu, gdy obie strony tego pragnęły i gdy małżeństwo było bezkonfliktowe¹⁹.

W wyroku Sądu Metropolitarnego w Madrycie także mamy do czynienia z wykluczeniem nierozzerwalności małżeństwa z powodu tzw. mentalności rozwodowej. Powódka w swoich zeznaniach odwołuje się do idei rozwodu. Jest adwokatem i w swojej karierze zawodowej przeprowadziła kilkadziesiąt spraw rozwodowych. Z kolei pozwany w zeznaniach stwierdził, iż od początku oboje nie wierzyli, że małżeństwo jest czymś nierozzerwalnym. Byli przeświadczeni, że jeśli coś pójdzie nie po ich myśli, nie będą kontynuować swojej relacji, aby nie ranić siebie i osób trzecich. Zatem strony zawarły małżeństwo z intencją niewiązania się na całe życie i rozwiązania małżeństwa, przywrócenia sobie wolności. Ojciec powódki potwierdził, że w ich domu dyskutowano na temat poglądów ich córki i że „ona nie wierzyła w nierozzerwalność węzła małżeńskiego”. Potwierdziła to w swoich zeznaniach siostra powódki. Akta sprawy potwierdzają, że narzeczeni nie byli w sobie zakochani i mieli wątpliwości co do słuszności zawarcia małżeństwa. Dla powódki było ważne, że ma narzeczonego, że mogła się nim pochwalić, ale tak naprawdę liczyła się dla niej tylko praca. Tym, co skłoniło strony do zawarcia małżeństwa, była także presja rodziców powódki. Strony zamierzały bowiem poprzestać tylko na kontrakcie cywilnym. Z powodu nacisku rodziców powódki jedynym rozwiązaniem było zawarcie małżeństwa kanonicznego. Małżonkowie zdecydowali się na nie, przyjmując własną koncepcję małżeństwa, a nie tą, którą nakazywał Kościół. Gdy pojawiły się trudności z komu-

¹⁹ Trybunał Roty Nuncjatury Apostolskiej w Hiszpanii, wyrok c. Ponce Gallén z 25 czerwca 2005 r. „Jus Matrimoniale” 17 (2012), s. 203–216.

nikacją małżeńską, powódka zdecydowała się na rozwód, bez podejmowania prób ratowania swojego małżeństwa²⁰.

W innym procesie przeprowadzonym w Sądzie Metropolitalnym w Madrycie przyczyną niepowodzenia małżeństwa było wykluczenie jego nierozzerwalności z powodu presji otoczenia. Strony poznały się na dyskotecce. Po dwóch latach zdecydowały się na zawarcie małżeństwa kanonicznego. Inicjatywa jego zawarcia pochodziła od pozwanej (kobiety). Powód w zeznaniach stwierdził: „nie akceptowałem tego małżeństwa jako na całe życie. Byłem zdecydowany w przypadku niepowodzenia naszego związku zdecydować się na rozwód”. Podobna deklaracja powoda miała miejsce w dniu ślubu. Powód oznajmił proboszczowi, że nie akceptuje małżeństwa na całe życie i że zawiera małżeństwo ze względu na rodzinę. Wówczas proboszcz powiedział, że nie udzieli ślubu, jednak kiedy powód podpisał potrzebne dokumenty, ślub się odbył. Powód przed ślubem często powtarzał samej pozwanej, że nie chce zawierać małżeństwa, że nie zna jej wystarczająco. Do tego wszystkiego doszła presja matki powoda, która nie chciała zaakceptować związku stron bez ślubu kościelnego. Z akt procesowych wynika, że powód prezentował mentalność rozwodową; nie wyobrażał sobie związku na całe życie. Świadkowie, w tym rodzice powoda, zeznali, że ich syn miał bardzo wiele wątpliwości, że był pod presją pozwanej i jej rodziców oraz że powodowi odpowiadał tzw. wolny związek, który w każdej chwili mógł być zakończony. Sąd Metropolitalny w Madrycie uznał powoda i świadków za wiarygodnych. Konkludując: powyższy przypadek dowodzi wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa z powodu presji otoczenia, w tym przypadku narzeczonej oraz rodziny²¹.

3. Orzeczenia z sądów kościelnych w Polsce

Jurisprudencja sądów kościelnych w Polsce w omawianej materii także jest niezwykle bogata. I tak strony uczestniczące w procesie prowadzonym w Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie poznały się na dyskotecce, dwa lata przed ślubem konkordatowym. Młodzi chodzili do jednej szkoły. Po krótkim czasie zamieszkali razem w mieszkaniu powódki (jej rodzice przebywali za granicą: ojciec

²⁰ Sąd Metropolitalny w Madrycie, wyrok c. Serres z 15 marca 1998 r.

²¹ Sąd Metropolitalny w Madrycie, wyrok c. Serres z 17 września 2001 r.

w USA, a matka w Niemczech). W okresie przedślubnym dochodziło między stronami do nieporozumień i konfliktów, a nawet do zerwań. Pozwany zeznał: „ja myślałem ożenić się z powódką, bo małżeństwo z nią było dla mnie otworem do wyjazdu do USA, by tam ułożyć sobie dalsze życie [...] mnie zależało bardziej na sprawach finansowych, na możliwości uzyskania zielonej karty do USA niż na małżeństwie. Ja jej nie pokochałem szczerze. Jej matka była w Niemczech i tę opcję brałem również pod uwagę. Myślałem, że jeśli nie uda się pojechać do USA, to jest możliwość pojechania do Niemiec. Ja pochodzę z biednej rodziny, gdzie nie było prawie nic”²². Przyczyną pozornego ślubowania pozwanego w tym procesie był aspekt finansowy, nadzieja na lepsze życie. Proces wykazał, że pozwany przed i po ślubie spotykał się z innymi dziewczynami, z którymi zdradzał powódkę. Pozwany z niechęcią podchodził do ślubu, ślubował nieszczerze, nie chciał tego małżeństwa, dlatego po ślubie nie cieszył się z jego zawarcia i nie zrobił nic, by je rozwijać. Po ślubie szukał kontaktów z innymi kobietami, nie tworzył z żoną atmosfery rodzinnego ciepła, był wobec niej zimny i obojętny. Wszystko to świadczyło o wykluczeniu przez pozwanego nierozzerwalności małżeństwa. Nie traktował go jako związku na dobre i na złe, ale zawarł je tylko w celach utylitarnych, egoistycznych, by zabezpieczyć sobie przyszłość wyjazdem do USA lub ewentualnie do Niemiec²³.

W innym procesie powódka miała przed ślubem chłopaka, którego kochała i z którym planowała swoją przyszłość. Matce powódki nie odpowiadał ten kandydat i upatrzyła sobie dla córki innego kawalera, bogatszego i z tej samej wioski. Powódka wielokrotnie powtarzała, że nie kocha pozwanego, ale na nic się to zdało, gdyż matka postanowiła inaczej. Przygotowała wielkie wesele. Powódka była wychowana w karności i duchu posłuszeństwa. W tej sytuacji nie miała innego wyjścia jak symulować zgodę małżeńską. Po ślubie powódka nie pokochała męża, zdradzała go, podczas gdy on przebywał w USA²⁴.

W jeszcze innym procesie, tym razem z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, pojawił się problem lekceważącego stosunku pozwanego do nierozzerwalności małżeństwa. Środowisko rodzinne nie miało korzystnego wpływu na kształtowanie się prawidłowej osobowości pozwanego. Pozwany pochodzi z rozbitej rodziny. Zanim ojciec pozwanego oże-

²² Sąd Diecezjalny w Tarnowie, wyrok c. Kostrzewa nr 3735 z 21 grudnia 2009 r.

²³ Por. Sąd Diecezjalny w Tarnowie, wyrok c. Kostrzewa nr 3735 z 21 grudnia 2009 r.

²⁴ Sąd Diecezjalny w Tarnowie, wyrok c. Kostrzewa z 13 listopada 2008 r.

nił się z jego matką, był w związku cywilnym z inną kobietą i miał z nią dziecko. Rodzice pozwanego zawarli ślub cywilny. Dochodziło między nimi do ciągłych kłótni i awantur. Pozwany nie zaznał w okresie dzieciństwa i dorastania ciepła rodzinnego. Gdy miał 7 lat, matka odeszła z domu i zamieszkała w Warszawie. Rodzice pozwanego rozwiedli się. Matka pozwanego zawarła kolejne małżeństwo cywilne z innym mężczyzną i miała z nim dziecko. Opieka nad pozwanym został sądownie przyznana jego ojcu, który go wychowywał. Ojciec pozwanego, wojskowy, był apodyktyczny wobec syna. Między pozwanym i jego ojcem dochodziło do konfliktów. Pozwany nie słuchał ojca. W rodzinie pozwanego zarówno jego brat, jak i siostra przyrodnia, a także dziadek rozwiedli się. W okresie narzeczeńskim pozwany był nadmiernie zazdrosny o powódkę. Chciał mieć nad nią pełną kontrolę. Jednocześnie pozwany spotykał się z innymi dziewczynami, w czym nie dostrzegał nic złego i uważał, że wolno mu tak postępować. Nie poczuwał się z tego powodu do winy. Pozwany był nadpobudliwy seksualnie i zmienny emocjonalnie. W okresie wspólnoty małżeńskiej pozwany wiele razy zdradzał żonę z różnymi kobietami. Zdrady małżeńskie nie były dla pozwanego wynikiem chwilowej słabości duchowej, ale przekonania, że w jego przypadku jest to coś normalnego. Takie przekonanie wyniósł z domu rodzinnego i z zaobserwowanej praktyki swoich krewnych. Z taką postawą – obcą dla moralności katolickiej – wszedł w życie małżeńskie z powódką. Nie był on zdolny dochować wierności małżeńskiej jednej kobiecie. Z niektórymi kobietami pozwany miał romanse trwające dłuższy czas²⁵.

W wyroku Sądu Metropolitalnego w Katowicach powód twierdził, że posiadanie dzieci to był najważniejszy cel w jego życiu. Pozwana wysłuchiwała jego wywodów o dzieciach, ale nigdy nie wyjawiała mu, że nie może być matką, aczkolwiek przed ślubem „musiała już wiedzieć o tym, bo była po badaniach lekarskich, ginekologicznych. Głównym powodem, dla którego ożeniłem się z pozwaną, była rodzina i dzieci, a nie tylko zadowolenie cielesne. W rozmowach pozwana często powtarzała, że jak się nasze małżeństwo nie będzie udawało, to rozejdziemy się. Taka jest wtedy normalna droga”²⁶. Powód nie traktował wówczas tych słów poważnie, mimo że padały często. Nie zdawał sobie sprawy, że pozwana mówi serio, gdy powiadała: „w zasadzie każdy związek może być

²⁵ Por. Sąd Diecezjalny w Tarnowie, wyrok c. Bednarz z 12 marca 2012 r.

²⁶ Sąd Metropolitalny w Katowicach, wyrok c. Sobański z 28 sierpnia 1998 r., „Jus Matrimoniale” 4 (1999), s. 291.

rozwiązany, nasz także”. Pozwana w procesie zeznała: „Co do nierozzerwalności naszego małżeństwa, to nie zakładałam z góry, że się rozwiodę z powodem, ale przyjmowałam taką możliwość, że w razie trudności w tym naszym małżeństwie rozwiodę się z powodem. Przewidywałam, że te trudności w naszym małżeństwie mogą przyjść przede wszystkim na tle braku potomstwa lub np. jakichś nałogów powoda, gdyby takie ujawniły się po ślubie. W moim rodzinnym domu ojciec nadużywał alkoholu i mieliśmy zawsze zepsute święta – stąd może człowiek się tak asekurował przed mogącymi nastąpić jakimiś trudnościami w małżeństwie”²⁷. Można powiedzieć, iż pozwana hipotetycznie zakładała możliwość rozwodu. Hipoteza dotyczy w tym przypadku ewentualnych trudności, o których przewidywała, że mogą nastąpić. Oznacza to, że małżeństwo zamierzone przez pozwaną było zasadniczo rozerwalne, przy czym faktyczne jego rozerwanie było uzależnione od okoliczności. Trzeba zaznaczyć, iż owe hipotetyczne trudności rysowały się pozwanej dość realnie. Kiedy zaś faktycznie zaistniały, pozwana bezproblemowo „poczuła się wolniejsza” i zerwała małżeństwo. Wpłynęły na to okoliczności poślubne, zwłaszcza brak potomstwa, czyli właśnie te, których zaistnienie pozwana przewidywała. Powyższa analiza prowadzi do następujących ustaleń: pozwana zawierała małżeństwo, wiedząc o swej niepłodności i zdając sobie sprawę, że może ona stanowić zarzewie konfliktu. Pozwana nie przyznała się przed ślubem pozwanemu do swego stanu zdrowotnego i tym samym wprowadziła go w błąd. Przewidując, iż brak potomstwa może stać się przyczyną trudności w małżeństwie, pozwana asekurowała się (na wszelki wypadek) dopuszczeniem rozwodu. Takie zastrzeżenie godzi w nierozzerwalność małżeństwa, które przecież zawiera się na dobre i na złe, niweczy wolę małżeńską. Małżeństwo zawierane przez pozwaną było małżeństwem „z zastrzeżeniem”. W chwili jego zawierania nie nastąpił ze strony pozwanej pełny przekaz praw małżeńskich. Pozwana, wychodząc za mąż, wiedziała, że istnieje już zarodek rozkładu tego małżeństwa. Jej ogólne poglądy życiowe, a także doświadczenie rodzinne utwierdzały ją w przekonaniu, że w razie trudności należy się rozejść, co pozwana – jak wynika z jej zachowania – rozumiała jako wolność od węzła małżeńskiego. Pośrednio znajduje to potwierdzenie w orzeczeniu rozwodu cywilnego z jej winy²⁸.

²⁷ Sąd Metropolitalny w Katowicach, wyrok c. Sobański z 28 sierpnia 1998 r., „Jus Matrimoniale” 4 (1999), s. 292.

²⁸ Por. Sąd Metropolitalny w Katowicach, wyrok c. Sobański z 28 sierpnia 1998 r., „Jus Matrimoniale” 4 (1999), s. 295–296.

4. Uwagi końcowe

Rozbicie małżeństw negatywnie wpływa na ogólny stan moralny społeczeństwa. Gdy Peter Seewald zapytał kard. Ratzingera, dlaczego małżeństwo ma być na całe życie, ten odpowiedział: „Dlatego że definitywna jest ludzka miłość i definitywna jest odpowiedzialność, jaką przyjmują małżonkowie. Nie starajmy się wszystkiego racjonalnie dowodzić. Za taką formułą przemawia również wielka mądrość tradycji, która bądź co bądź ma pokrycie w słowie Bożym. Gdy daje siebie całego, gdy niczego nie zatrzymuje dla siebie, gdy nie planuje rewizji, wymówienia – dopiero to w pełni czyni zadość ludzkiej godności. Ludzkie życie nie jest eksperymentem. Nie jest umową najmu, lecz przekazaniem mojego «ja» twojemu «ty». A takie przekazanie siebie drugiemu człowiekowi rzeczywiście może odpowiadać naszej istocie tylko wtedy, gdy przyjmuje formę miłości, która jest całkowita, w której niczego dla siebie nie rezerwuję”²⁹. Z kolei papież Franciszek w encyklice *Lumen fidei* stwierdził: „Pierwszym środowiskiem, w którym wiara oświeca miasto ludzi, jest rodzina. Mam na myśli trwałą związek mężczyzny i kobiety w małżeństwie. Powstaje on z ich miłości, będącej znakiem i obecnością miłości Bożej. [...] Opierając się na tej miłości, mężczyzna i kobieta mogą przyrzec sobie wzajemną miłość gestem angażującym całe życie. [...] Przyrzeczenie miłości na zawsze staje się możliwe, gdy odkrywamy większy od naszych projektów plan, który nas wspiera i pozwala nam ofiarować ukochanej osobie całą przyszłość”³⁰.

Proponowana literatura

Benedykt XVI, *Rodzice, bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości. Homilia podczas Mszy św. Na zakończenie V Światowego Spotkania Rodzin w Walencji*, „L'Osservatore Romano” 9–10 (2006), s. 16–19.

Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*.

²⁹ *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, przekł. G. Sowiński, Kraków 2005, s. 392–393.

³⁰ Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 52.

- Góralski W., *Absolutna nierozzerwalność małżeństwa zawartego i dopełnionego w przemówieniu papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 21 stycznia 2000 r.*, „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” 10 (2000) 1, s. 33–38.
- Góralski W., *Małżeństwo – wspólnotą całego życia mężczyzny i kobiety*, „Jus Matrimoniale” 1 (1990), s. 7–19.
- Góralski W., *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007.
- Góralski W., *Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa*, „Jus Matrimoniale” 2 (1991), s. 41–58.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*.
- Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*.
- Kantor R., *Nierozzerwalność wspólnoty małżeńskiej szansą dla rodziny XXI w.*, w: *Małżeństwo i rodzina wciąż fundamentem nowej cywilizacji. Refleksja na kanwie dokumentu Konferencji Episkopatu Polski pt. „Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie”*, red. R. Kantor, M. Kluz, Tarnów 2011, s. 27–41.
- Małżeństwo i rodzina w kontekście współczesnych wyzwań*, red. R. Kantor, M. Kluz, J. Młynski, Tarnów 2012.
- Krajczyński J., *Zasada nierozzerwalności małżeństwa a migracja zewnętrzna Polaków*, „Jus Matrimoniale” 15 (2010), s. 85–115.
- Lo Castro G., *Indisolubilidad del matrimonio*, w: *Diccionario General del Derecho Canónico*, a cura di J. Otaduy, A. Viana, J. Sedano, vol. IV, Pamplona 2012, s. 543–551.
- Lo Castro G., *Matrimonio, diritto e giustizia*, Milano 2003.
- Reinhard R., Jedin W., *Ehe – Sakrament in der Kirche des Herrn*, Berlin 1971.
- Romaniuk K., *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Warszawa 1994.
- Romaniuk K., *Małżeństwo i rodzina według Biblii*, Katowice 1981.
- Sitek B., *Nierozzerwalność małżeństwa w nauczaniu ojców Kościoła*, „Prawo Kanoniczne” 33 (1990) 3–4, s. 147–160.
- Stawniak H., *Jedność i nierozzerwalność małżeństwa*, „Prawo Kanoniczne” 34 (1991) 1–2, s. 103–120.
- Trybunał Roty Nuncjatury Apostolskiej w Hiszpanii, wyrok c. Ponce Gallén z 25 czerwca 2005 r., „Jus Matrimoniale” 17 (2012), s. 203–216.
- Trybunał Roty Rzymskiej, wyrok c. De Lanversin z 5 października 1994 r., „Jus Matrimoniale” 3 (1998), s. 199–206.